

## **Thomas H. Greco: Uwagi o bankowości jako profesji zawodowej i jej reformie <sup>1</sup>**

Uwagi te są oparte na treści artykułu „The nature of Banking”, dr Ralpa Borsodi, który ukazał się w Green revolution, vol. 34 No. 10, December 1977, opublikowanego przez School of Living, RD1, Box 185A, Corchanville, PA 19330.

Borsodi proponuje następujące zasady, które uważa za konieczne dla zreformowania bankowości jako zawodu.

1. Bankowość jest zawodem nie biznesem. Bankier, podobnie jak prawnik i lekarz, jeśli traktuje się poważnie, musi przedkładać nade wszystko pokładane w nim zaufanie. Lekarzowi powierzymy nasze zdrowie a nawet życie. Prawnikowi powierzymy interesy życia czy materialne. Bankierowi powierzamy nasze pieniądze i oszczędności. Bankier jest powiernikiem i nie ma moralnego prawa eksploataowania powierzonych mu funduszy, i podobnie jak doktor nie ma prawa wykorzystywać choroby pacjentów czy prawnik – trudności swoich klientów. Wynagrodzenie zawodowe to jedna sprawa, natomiast maksymalizacja zysków to coś całkiem innego.
2. Bankierzy podobnie jak prawnicy i lekarze, powinni być licencjonowani i tylko tacy, którzy zakwalifikowali się poprzez studia (zazwyczaj na akredytowanym uniwersytecie) i którzy przestrzegają profesjonalnych standardów zarówno w swej praktyce jak i w opłatach pobieranych za swe usługi, winni uzyskiwać uprawnienia do angażowania się w bankowości <sup>2</sup>
3. Bankier, z samej natury świadczonych przezeń usług, jest powiernikiem w zakresie papierów wartościowych. Postępowanie z powierzonym mu funduszami niezgodne z tym co można z nimi czynić,

---

1 Tłumaczenie Szczęsny Zygmunt Górski

2 Nie zgadzam się ze zdaniem się dr Borsodi na statuty licencyjne oraz ich narzucenie przez państwo, jako środek dla utrzymania standardów zawodowych. Licencjonowanie często prowadzi do ograniczania działalności i zniekształca koszty. Można też argumentować, że większość licencji narusza podstawowe prawa człowieka gwarantowane przez konstytucje. Jestem zwolennikiem eliminacji tego rodzaju statutowych przywilejów i wolę opierać się na (1) swobodnym dostępie do informacji (2) edukacji konsumenckiej, (3) certyfikacji praktyków przez prywatne akredytowane agencje. Zgodnie z niżej podaną propozycją Borsodiego, banki nie powinny być prowadzone na zasadzie spółek akcyjnych. Bez ochrony ograniczonej odpowiedzialności zapewnianej przez prawny parasol, banki byłyby mniejsze, bardziej zainteresowane wspieraniem przedsięwzięć lokalnych i bardziej wrażliwe na potrzeby swoich klientów. Jeśli zakładanie banków (albo systemów wymiennych, które mogłyby je zastąpić) byłoby mniej ograniczone, zaś funkcje depozytorskie były powierzane innym agendum, możliwość nadużyć pieniężnych zostałaby bardzo ograniczona.

o czym powinien wiedzieć, stanowi nadużycie tego zaufania, podobnie jak nadużyciem jest zalecanie przez lekarza leczenia, o którym wie, że może narażać na szwank zdrowie pacjenta. Nikt, niezależnie od możliwych zysków, nie ma moralnego prawa zdradzać pokładanego w nim zaufania. Wykorzystywanie okazji zysku stworzonej przez szczere zaufanie stanowi zdradę.

4. Bankierzy nie powinni uzyskiwać licencji na prowadzenie banków jako spółki akcyjnej nie powinni być legalnie uprawnieni do zarabiania zysków dla akcjonariuszy, ponieważ spółki ograniczają zobowiązania właścicieli. W praktyce prawo uniemożliwia pociągnięcie do odpowiedzialności kierowników i dyrektorów spółki za to, co nazywam nadużyciem zaufania klientów.

Banki winny być własnością i winny być kierowane przez pojedynczych właścicieli, przez spółki, przez stowarzyszenia wzajemnego wsparcia i spółdzielnie; ich właściciele i kierownicy winni być osobiście odpowiedzialni i rozliczani z bezpieczeństwa powierzonych im funduszy. Prawa które czynią wyjątek wobec bankierów, podobnie jak wobec jakiegokolwiek zawodowej grupy, uwalniając ich od ponoszenia pełnej odpowiedzialności za ich działania, są moralnie nie do przyjęcia i nieważne..

Borsodi wymienia też szereg poczynań, które według niego wyeliminują inflację, zredukują bezrobocie, położą kres cyklom gospodarczych okresów koniunktury i jej załamania, zmniejszą spekulację, zadbają o kapitałowe potrzeby wspólnot lokalnych oraz uniemożliwią rządowi „używania narodowych banków do zaspokajania ich ekstrawagancji, zmuszając je do finansowania swych deficytów”.

Borsodi przekonuje, że ogólny *klimat normalnej gospodarki doznałby transformacji* gdyby zastosowano następujące środki:

1. Bankierzy jako zawodowcy winni zapewniać zarówno bezpieczeństwo jak i właściwy użytek z powierzonych im funduszy.
2. Zawodowi bankierzy winni dbać, aby powierzone im fundusze były używane wyłącznie do ułatwiania handlu.
3. Zawodowi bankierzy powinni dawać pierwszeństwo w finansowaniu potrzeb lokalnych, przed inwestowaniem w projekty zewnętrzne.
4. Zawodowi bankierzy winni przejąć cały zakres inwestowania, przejmując je z rąk tzw. bankierów inwestycyjnych z Wall Street.

Nadzieję stwarzają obserwacje pewnych kroków w tym kierunku podjętych przez niewielu nielicznych „oświeconych” bankierów. Istnieją godne uwagi przykłady banków, które działając dalej pod parasolem licencji spółki akcyjnej, podjęły realizację niektórych powyższych propozycji, w szczególności odnośnie finansowania potrzeb lokalnych. Należy do nich South Shore Bank w Chicago i Community Capital Bank of Brooklyn. Poza nimi istnieją i wciąż w całym kraju powstają tuziny nie poza bankowych gminnych funduszy pożyczkowych. Więcej informacji można o nich uzyskać w National Association of Community Development Loan Funds, P.O. Box 40085, Philadelphia, P.A 19106